Cena jednego [egzemplarza] 25 groszy Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok I. Lwów, 1. listopada 1930. Nr. 21.

GŁOS PRACY

Dwutygodnik chrześcijańsko-społeczny

Adres Redakcji i Administr.
Lwów, ul. Piekarska 28. II p.
Telefon nr. 35-29.
Konto czekowe 152-848.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca
Redakcja i Administracja urzęduje codziennie od 17 do 19-tej z wyjątkiem niedziel i świąt

Prenumerata
roczna . . . . . zł 6.—
półroczna . . . . . . „ 3.—
kwartalna . . . . . . „ 1.50
miesięczna . . . . . „ —.50

Obywatele Wyborcy!

Zbliżają się dni 16. i 23. listopada, w których macie oddać swe głosy na posłów sejmowych i senatorów. Stajemy wszyscy przed zagadnieniem, na jaką listę mają paść głosy katolickie i polskie w Wschodniej Małopolsce, jak głosować mają Obywatele tej Dzielnicy, zawsze wiecznej Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.

Chrześcijańska Demokracja w Małopolsce Wschodniej zawarła sojusz wyborczy z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Podobnie jak przy wyborach w roku 1928, tak i obecnie uczyniła Rada dzielnicowa Ch. D. wszystko, celem stworzenia jednolitego frontu narodowego. jednakże usiłowania nasze, podobnie jak w roku 1928. okazały się daremne. Stronnictwa, walczące z Rządem na terenie państwa, przeniosły tę walkę także i na Kresy Wschodnie. Chrześcijańska Demokrccja uważa postępowanie takie za szkodliwe dla interesów państwa i narodu. Akcja sabotażowa, prowadzona przez ugrupowania, przygotowujące akcję zbrojną przeciwko Państwu Polskiemu, oświetla dokładnie sytuację, jaskrawą łuną pożarów polskiego mienia. **Rząd obecny wystąpił przeciw zbrodniarzom i zbrodniczym poczynianiom separatystów z taką energją, jakiej nie okazał dotychczas żaden Polski Rząd. Uważamy więc, że w takiej chwili występować przeciw Rządowi na tych Kresach, tak podminowanych knowaniami, podsycanemi z Berlina jest równoznacznem z walką z Państwem, z jego powagą i spoistością.**

Musimy pamiętać, że oczy Europy zwrócone są na Małopolskę Wschodnią, a świat dyplomatyczny oczekuje od obecnych wyborów odpowiedzi, jak przyjęła ludność polska na Kresach poczynania Rządu, skierowane na ugaszenie ognisk roboty separatystycznej. Ilością głosów, które padną na listę popierającą Rząd na tych Kresach, oceniać będzie zagranica siłę i wartość państwowości polskiej w Małopolsce Wschodniej.

Postępowanie Chrześcijańskiej Demokracji jest logiczne i konsekwentne, gdyż podobnie jak w r. 1922., kiedy „Narodowa Demokracja" rzuciła hasło jednolitego frontu narodowego, wtedy Chrześcijańska Demokracja przystąpiła do tak zwanej „Jedności Narodowej" i wysłała swoich czołowych ludzi do akcji wyborczej. Położenie wówczas było o wiele łatwiejszem, niż dziś, gdyż wtedy separatyści „ukraińscy" wstrzymali się od głosowania, wszystkie przeto głosy były temsamem głosami za państwowością polską a idea separatyzmu nie miała organizacji. **Dziś separatyści stają do wyborów w zwartym szeregu, a po stronie przeciwnej staje Polski Rząd, który ich zwalcza, broniąc z całą energją integralnej przynależności tej Dzielnicy do swej Macierzy.**

Czy może ktokolwiek, komu zależy na państwowości polskiej na tych Ziemiach głosować tu inaczej, jak na listę „Współpracy z Rządem?

Chrześcijańska Demokracja wzywa więc Członków swoich i Sympatyków, aby pomni na interes Narodu i Państwa poszli do wyborów w okręgach południowo-wschodnich z hasłem: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i oddali swe głosy solidarnie

Na listę Nr. 1.

Na liście Nr. 1. znajdują się następujący kandydaci Chrześcijańskiej Demokracji:

do Sejmu:

1) **KS. PROF. DR. SZYDELSKI SZCZEPAN,** na drugiem miejscu Okręgu miasta Lwowa

2) **PROF. DR. INŻ. BRYŁA STEFAN,** b. Poseł, na pierwszem miejscu Okręgu samborskiego,

Do Senatu:

1) **REKTOR PROF. DR. INŻ. THULLIE MAKSYMILJAN,** b. Senator, na trzeciem miejscu w Województwie stanisławowskiem,

2) **REKTOR PROF. DR. MAKAREWICZ JULJUSZ,** b. Senator, na drugiem miejscu Województwa tarnopolskiego.

**Zarząd Dzielnicowy
Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji
na Małopolskę Wschodnią.**

Na jaką listę winien głosować Chrześcijański Demokrata?

Chrześcijańska Demokracja żąda, aby zasady wiary katolickiej, były szanowane, a moralność chrześcijańska obowiązywała tak w życiu prywatnem, jak w publicznem.

Chrześcijańska Demokracja głosi hasła miłości i sprawiedliwości wobec wszystkich.

Chrześcijańska Demokracja staje w obronie pokrywdzonych.

Chrześcijańska Demokracja potępia jednak walkę klas jednych przeciw drugim. Potępia sianie nienawiści przeciw komukolwiek, a zwłaszcza przeciw obywatelom tej ziemi.

Chrześcijańska Demokracja **pragnie pokojowego współżycia ludności polskiej z ruską zgodnie z tradycją i z prawem, ale potępia zbrodnie podpalań, napadów, niszczenia mienia polskiego i państwowego,** dokonywanych przez ukraińskich agitatorów.

Chrześcijańska Demokracja nie może zamykać oczu na to, co się działo i co się jeszcze dzieje na naszych Kresach, i kto tu staje na straży ładu, prawa i bezpieczeństwa.

Stróżem prawa i bezpieczeństwa są tu władze polskie, jest tu Rząd polski.

Dlatego **Chrześcijańska Demokracja tutaj na Kresach, popiera Rząd polski, a walkę przeciw niemu potępia.**

Przeżywamy ciężkie przesilenie gospodarcze i bezrobocie. Bezrobocie i przesilenie ogarnęło zresztą całą Europę i Amerykę.

W takiej ciężkiej chwili Rząd polski ma ciężki obowiązek walczyć z przesileniem, **przychodzić z pomocą rolnictwu, rękodziełu, klasom pracującym, przyznawać ulgi podatkowe, zmieniać podatki najbardziej dotkliwe na inne, dopomagać ludności.**

Aby walkę przeciw przesileniu i bezrobociu skuteczniej prowadzić, **Rząd polski potrzebuje pomocy społeczeństwa i większości w Sejmie i w Senacie.**

Popieramy więc tutaj na Kresach Rząd polski, aby mógł skutecznie walczyć z nędzą i biedą.

Na Polskę, na państwo nasze czyhają **wrogowie wewnątrz i zewnątrz kraju, Niemcy i bolszewicy.** Rząd polski czuwa nad bezpieczeństwem i całością państwa, **dlatego mamy nowy obowiązek popierać tu Rząd polski.**

Jako stronnictwo katolickie mamy **obowiązek bronić powagi i należnego wpływu Kościoła katolickiego, odpierać wszelkie zakusy wrogów Kościoła na Konkordat, na małżeństwo katolickie, na nauczanie religji w szkołach,** aby dzieci nasze były wychowywane w duchu katolickim i przez nauczycieli katolickich.

Ale jako stronnictwo katolickie **tutaj na Kresach uważamy za równy obowiązek udzielać poparcia Rządowi polskiemu** i obozowi rządowemu.

Tylko niedojrzali warcholi, tylko fanatycy partyjni, dla których jest na pierwszem miejscu partja, a na drugiem Polska, mogą tutaj na Kresach iść na walkę z Rządem.

Chrześcijańska Demokracja w Małopolsce wschodniej szczerze pracowała, aby zjednoczyć umiarkowane polskie stronnictwa w jeden front polski, a gdy to okazało się niemożliwem, **zawarła ten układ z Blokiem Bezpartyjnym i dała kandydatów swoich na listy Nr. 1.**

Chrześcijańska Demokracja w Małopolsce wschodniej popiera listę Nr. 1.

Precz z rozbijaczami jedności narodowej!

Precz z radykalizmem stronnictw lewicowych!

Precz z Centrolewem!

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Rząd Polski!

Głosujmy w Małopolsce wschodniej na listy Nr. 1.

Zarząd Dzielnicowy Chrześcijańskiej Demokracji na Małopolskę Wschodnią.

Na marginesie ostatniego wywiadu.

Ostatni wywiad p. Marszałka Piłsudskiego odsłania więcej, niż poprzednie, właściwe zamiary jego, dlatego słusznie może nasuwać każdemu nieuprzedzonemu Polakowi wiele rozmaitych myśli. Na dyskusję na ten temat może obecna chwila agitacji wyborczej mniej się nadaje. Ale z drugiej strony wybory pod hasłem przebudowy naszego ustroju nakładają w pewnej mierze nawet obowiązek zwrócić uwagę na pewne fakty i zjawiska, o które toczy się walka wyborcza, a które w ostatnim wywiadzie zyskują pewne oświetlenie. Możemy sobie pozwolić na taką dyskusję, my z Małopolski wschodniej, którzyśmy mniej niż ktokolwiek inny, ulegali sugestjom z jednej czy z drugiej strony, a staraliśmy się być w ocenie wypadków bezstronnymi i sprawiedliwymi.

Jak w poprzednich wywiadach, tak i w ostatnim p. Marszałek Piłsudski krytykuje i przejaskrawia sejmowładztwo partyjne i stara się wykazać konieczność przebudowy naszego ustroju. Wiele już na ten temat mówiono i pisano u nas. Demokracja parlamentarna z równem powszechnem prawem wyborczem, wykazała wiele braków i nadużyć. Świat szuka nowych dróg rządzenia państwem, aby mu zapewnić sprawność, ład i siłę.

Na tem ogólniejszem podłożu należy rozpatrywać wypadki w Polsce po przewrocie majowym, poczynając od tak zwanej herbatki u p. Bartla, tj. od pierwszego „wywiadu" marszałka Piłsudskiego. Nie ulega wątpliwości, że Marsz. Piłsudski od przewrotu majowego myślał o przebudowie naszej Konstytucji i dążył do nowego ustroju państwowego w Polsce, w pierwszym rzędzie do złamania partyj, wpływów i rządów partyjnych. Ostatni wywiad jaśniej, niż poprzednie, te właśnie dążenia odsłania.

A nie ulega wątpliwości, że wybujały u nas partje, że chciały rządzić Polską i rządziły, że hamowały urzędowanie, że wdzierały się przez posłów w administrację państwową na korzyść intetresów partyjnych, że te interesy osobiste i partyjne musiały sprawność władz państwowych paraliżować i skrzywiać. Wielu ludzi zło widziało, jak widziało postępy demagogji na wsi i po miastach i narzekało na radykalizację, na bolszewizowanie mas ludowych — ale nikt nie miał odwagi ani siły z tem złem skutecznie walczyć.

Jeśli kto powie, że nasze stronnictwa lewicowe, socjaliści, związek chłopski, wyzwoleńcy w ostatnich czasach ustatkowały się, że nie głoszą strajków generalnych, nie prowadzą jawnej propagandy bolszewizującej, to nie jest to zasługą ich programów, ale zasługą zadecydowanej akcji p. Marsz. Piłsudskiego.

Nasze życie partyjne, przerost wpływów partyjnych wymagały w interesie państwowym środków zaradczych, a środki te, jak zazwyczaj zabiegi chirurgiczne i lekarskie, słodkie i miłe nie bywają. Nie rozstrząsamy pytania, czy środki użyte przez p. Marsz. Piłsudskiego, były konieczne i czy nie mogły być inne, ale z tego stanowiska, nie z innego, należy je oceniać i osądzać.

Słyszy się zarzut: jeśli p. Marsz. Piłsudski szedł na przebudowę ustroju Polski, czemuż nie narzucił nowego ustroju Polsce po walkach majowych, gdy był panem sytuacji? Ale czy wówczas nie drżeliśmy na myśl o dalszej wojnie domowej i czy nie byliśmy wdzięczni ówczesnemu Marszałkowi Sejmu, że swojem pośrednictwem położył kres dalszym walkom ulicznym, że nie dopuścił do rozszerzania się tych walk na całą Polskę?

Przebudowę ustroju należało powoli dopiero przygotowywać i przygotowywać warunki do jej przeprowadzenia. Zdaje się nam, że dziś bardzo wiele zmieniło się w Polsce i że dziś Polska więcej, niż wówczas, psychicznie i technicznie przygotowaną jest do tej przebudowy.

Panuje w Polsce przeciw p. Marsz. Piłsudskiemu w pewnym kołach wielkie podrażnienie, podnoszą się przeciw niemu zarzuty: to prawda. Ale czy nie jest to właśnie następstwem drastycznych środków, stosowanych przez niego w celach przebudowy i czy nie działała w tem sugestja pewnych grup i pism partyjnych, zagrożonych w swoim stanie posiadania?

Dziwna bywa niekiedy łatwowierność ludzka w dziedzinie życia partyjnego. Lada plotka, lada bzdurstwo znajduje u poważniejszych nawet ludzi wiarę dlatego tylko, że je puszcza w obieg ten lub ów miły nam działacz partyjny, to lub owe miłe nam pismo. Moglibyśmy wiele na to przytoczyć dowodów. Rośnie w ten sposób cała góra uprzedzeń, które nie pozwalają później trzeźwo patrzeć i myśleć.

Takie sianie zarzutów i uprzedzeń przychodziło tem łatwiej, że p. Marsz. Piłsudski pozytywnych swoich planów, jeśli one u niego już dojrzały, nie wyjawiał, a jeszcze dzisiaj po ostatnich nawet wywiadach, nie są one nikomu w szczegółach znane; formy nadto jego krytyki i wywiadów musiały bardzo wielu razić i w jego wreszcie otoczeniu znajdowali się ludzie, w kołach katolickich i umiarkowanych mniej znani, a nawet dobrą sprawę niejednokrotnie kompromitujący. W takich warukach nieufność przeciw obozowi p. Marsz. Piłsudskiemu siać było łatwo.

Czyni się rządom p. Marsz. Piłsudskiego inne ciężkie zarzuty z powodu dzisiejszego przesilenia gospodarczego, z powodu niskich cen płodów rolniczych, z powodu bezrobocia, braku pieniędzy i t. p. Agitacja w tym kierunku jest niesłychanie łatwa i może mieć powodzenie. czy te zarzuty są w całości słuszne? Czy przesilenie u nas nie pozostaje w związku z propagandą Niemiec, z przesileniem gospodarczem w całej niemal Europie i w Stanach Zjednoczonych? Czy można odmówić dzisiejszemu rządowi w tej dziedzinie dobrej woli i wysiłków, aby sprowadzić pewną rezerwę.

Nie piszemy tych uwag dla agitacji wyborczej. Wiemy, że wielu uczciwych ludzi ma poważne zastrzeżenia co do metod i środków rządów pomajowych, że boi się o przyszłość państwa, że nie zną dotąd konkretnego, pozytywnego programu tych rządów, dlatego jest w opozycji. Ale i to wiemy, że taktyka żywiołów prawicowych w dużej mierze płynie z ich animozji osobistych do ludzi z obozu p. Marszałka Piłsudskiego i że ta taktyka tych żywiołów, zaraża innych.

Uwagi nasze mają na celu przyczynić się do pewnego uspokojenia umysłów dobrej woli. Byliśmy zawsze zdania, że uczciwi katolicy winni zachować w stosunku do rządów pomajowych pewnę rezerwę.

Ale z drugiej strony katolikom uczciwym nie wolno siać uprzedzeń i iść na walkę z rządem bez dostatecznych przyczyn.

Społeczeństwo polskie tutaj na Kresach winno, zwłaszcza w chwili obecnej, zachować trzeźwość i dopomóc rządowi do zwycięstwa. Jeśli się uda rządowi zdobyć większość, rząd ten będzie mógł odsłonić w zupełności zamierzenia p. Marsz. Piłsudskiego i będzie je mógł przeprowadzić. Sądzimy, że państwo polskie takiej większości obawiać się nie potrzebuje, przeciwnie może właśnie po uzyskaniu tej większości nastaną czasy normalne i nastąpi polepszenie gospodarcze w kraju.

Stoimy przy programie chrześcijańsko-społecznym i temu programowi chcemy pozostać wierni. Uznajemy za rzecz konieczną, aby w Polsce istniało stronnictwo Chrześcij. Demokracji, któreby w myśl tego programu pracowało w ciałach ustawodawczych. Do tego stronnictwa należymy i należyć pragniemy w przyszłości. Ale też w myśl ideałów w programie naszym chcemy się odnosić do rządów pomajowych bez uprzedzeń i ułatwiać mu w miarę możności spełnianie zadań wobec państwa.

Tutaj w Małopolsce wschodniej i w chwili obecnej obrony tych Kresów przez rząd, oświadczamy się za poparciem rządu i listy obozu prorządowego z Nr. 1, na których są także nasi kandydaci,

Ks. Prof. Dr. Szydelski.

Odezwa metropolity Szeptyckiego.

Niejednokrotnie już poruszaliśmy sprawę stosunków polsko-ruskich w Małopolsce Wschodniej. Musieliśmy dotykać tych spraw w szczególności w ostatnich tygodniach z okazji zbrodni, dokonywanych przez organizacje ukraińskie. Zbrodnie musiały być potępione, a rząd musiał użyć surowych środków, aby położyć kres niszczeniu prywatnego i publicznego mienia.

Wspominaliśmy także niejednokrotnie, że powinno się dążyć do jakiegoś możliwego ułożenia stosunków polsko-ruskich i że jakieś ułożenie jest możliwe, skoro wyznajemy wiarę Chrystusową. Wspominaliśmy wreszcie, że pewna odpowiedzialność za to, co się działo, spada i na duchowieństwo unickie, że nie umiało i nie chciało się śmielej przeciwstawić szowinistycznej i radykalnej taktyce pewnych kół ukraińskich, że nie stało szczerze na straży zasad Bożych w życiu politycznem. Nie generalizowaliśmy tego zarzutu, ale musieliśmy go podnieść.

Obecnie dowiedzieliśmy się o odezwie X. Metropolity Szeptyckiego, po której bardzo wiele można spodziewać się dla przyszłości, jeśli ona nie pozostanie tylko na papierze.

Podajemy tu tę odezwę za „Gazetą Poranną“ dosłownie z powodu znaczenia, jakie jej przypisujemy.

„Ciężkie czasy i zbliżające się jeszcze czarniejsze chmury zmuszają nas do ściślejszego niż dotąd skupienia się i w oparciu o Bożą prawdę do obrony we własnej, silnej jedności tego, co wszystkim nam najdroższe i święte.

Dlatego wzywamy i zachęcamy wszystkich katolików-Ukraińców do zorganizowania katolickiego Związku na następujących zasadach:

1) Będziemy krzepko trzymać się i bronić katolickiej wiary i moralności również w życiu politycznem.

2) Zachowamy posłuszeństwo dla Cerkwi w sprawach wiary i moralności.

3) Uważamy chrześcijańską rodzinę za podstawę narodu i na każdym kroku bronić będziemy jej praw, stojąc przy nierozerwalności małżeństwa i chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży we własnej szkole.

4) Żądać będziemy i walczyć o sprawiedliwość społeczną, o rozbudowę ochrony społecznej nad włościaństwem, robotnikami, wogóle wszystkimi pracującymi, a przedewszystkiem społecznie pokrzywdzonymi.

5) W jedności, ładzie i karności zorganizowanej akcji, stojąc na grucie legalności wobec państwa, którego jesteśmy obywatelami, poświęcimy nasze siły, aby we wszystkich dziedzinach narodowego i społecznego życia, przy użyciu legalnych („zakonnych“) środków, zbudować dla naszego narodu coraz to wyższą oświatę, kulturę, dobrobyt i prawa. Wszechstronne dobro ukraińskiego narodu w chrześcijańskiem rozumieniu tego słowa — to cel, do którego dążymy w życiu politycznem.

6) We wszystkich sprawach aktywnej polityki, nienaruszających katolickiej wiary i moralności i podanych wyżej zasad społecznych i narodowych — pozostawiamy członkom naszego Związku całkowitą swobodę“.

W odezwie powyższej podkreślamy naprzód **program katolicko-społeczny, jasno zarysowany, który jest także programem naszym i programem całego ruchu chrześcijańsko-społecznego w świecie katolickim.** Ruch ten ma wciąż jeszcze mało zrozumienia, a jeszcze mniej ludzi czynnych, którzyby mu służyli i po jego myśli pracowali. Cieszymy się, że ten ruch zapowiada się dobrze także w społeczeństwie ruskiem.

Podkreślamy następnie, że odezwa jest niewątpliwie znakiem świadomości katolickiej, jaka się budzi w rozmaitych krajach i narodach, i jaka budzi się również w cerkwi unickiej. Rośnie fala antychrześcijańska w świecie, rosnąć więc winna także świadomość katolicka, aby wspólnemi siłami przeciw złu walczyć. Z tego powodu pragniemy widzieć w zapowiedzianej akcji wzmożenie sił Kościoła katolickiego i odnosimy się do tej akcji jak najżyczliwiej.

Podkreślam wreszcie specjalnie punkt piąty odezwy, mówiący o **stanowisku legalności wobec państwa** i o używaniu w budowaniu przyszłości swego narodu **środków legalnych. Mają te słowa znaczenie bardzo aktualne, i o ileby stałyby się prawdą, ułatwiłoby to niezmiernie współżycie pokojowe dwu bratnich narodów, tutaj od wieków mieszkających.**

Odezwa zjawia się w chwili, w której rząd przeprowadził akcję uspokojenia i mogła być tą właśnie akcją, bodaj w pewnej mierze, wywołaną. Byłoby również naiwnością spodziewać się, że odezwa nagle przemieni umysły tych, którzy długi czas wokoło siebie rozlewali w stosunku do społeczeństwa polskiego samą tylko nienawiść i hasła walki. Ale odezwa może taką zmianę powoli sprowadzić, dlatego ją witamy.

Będzie teraz rzeczą duchowieństwa unickiego pilnować, aby program, nakreślony w tej odezwie przez Metropolitę, wszedł w całej swej rozciągłości w życie i przyniósł spodziewane owoce.

Będziemy się interesowali pracą duchowieństwa ruskiego w tym kierunku i będziemy się cieszyli z owoców, jakie zdobędzie, widząc w takim postępie triumf myśli katolickiej i pracę dla Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Niestety, nie wiemy, czy odezwa ta jest postawiona szczerze, czy nie jest tylko manewrem polityczno-partyjnym.

Sz.

Korzyść socjalistycznych rządów w Anglji.

Dotychczasowe rządy socjalistyczne w Anglji dowiodły niezawodnie, że Labour Party przeliczyła się swego czasu z możliwościami i uzdolnieniami, jakie w tym kierunku posiadała. Miast spodziewanego i zapowiedzianego przez socjalistów polepszenia sytuacji w państwie, nastąpiło zdecydowane pogorszenie tem bardziej bolesne, że dotknęło ono w pierwszym rzędzie świat robotniczy. Sami socjaliści są rozczarowani rządami Mac Donalda. Przykładem są tu szkoccy socjaliści, którzy szli za swym rodakiem Mac Donaldem, obecnie idą z Maxtonem, wrogiem i największym krytykiem rządów obecnego gabinetu.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że od chwili objęcia władzy przez socjalistów sytuacja w Anglji znacznie się pogorszyła. **Zasiłki dla bezrobotnych wynoszą sto miljonów funtów szterlingów rocznie i niema nadziei na poprawę tego stanu rzeczy. Przeciwnie pod rządami Mac Donalda bezrobocie wzrosło z miljona na 2.300.000 osób, a w końcu bieżącego roku liczba ta sięgać będzie jak obliczają znawcy, trzech miljonów.** W możliwość zaradzenia tej klęsce ekonomicznej zwątpił nawet sam rząd Mac Donalda. W raporcie ostatnim przyznają się, że zaradzić bezrobociu nie mogą. Łatwiej jest gadać, aniżeli czynić. „To nie jest przejściowy kryzys, my już stale żyjemy w kryzysie" — mówi Llyod George.

Anglja nie przechodzi chwilowego przesilenia gospodarczego, lecz wchodzi z szybkością wzrastającą w stałą depresję gospodarczą. „Stan naszego kraju, mówią Anglicy, jest teraz „lamentable", przeraźliwy zły i opłakany". Depresja ekonomiczna, wielkie bezrobocie, zastój w handlu i przemyśle, rewolucja w Indjach są tylko częścią tej wielkiej listy bolączek, którym socjaliści zaradzić nie potrafili i zaradzić nie potrafią. Na 13-tem dorocznem zebraniu socjalistów angielskich, mającem się odbyć 6 października, Mac Donald będzie musiał zdać rachunek ze swoich rządów. Krytyka zapowiada się bardzo burzliwie, szczególniej pod względem niezrealizowanych obietnic. **Do dnia dzisiejszego rząd socjalistyczny nie ratyfikował jeszcze konwencji waszyngtońskiej, ograniczającej dzień pracy, co przecież jest kwestją życiową dla miljonów robotników.**

Od lat domagano się w Anglji ustawy, któraby zapewniała robotnikom urlopy wypoczynkowe. Sądzono że przeprowadzą ją socjaliści, jednak rząd Mac Donalda nie wniósł nawet odpowiedniego projektu do parlamentu. Gabinet socjalistyczny nie potrafił zaradzić również innym bolączkom i potrzebom mas pracujących. **Przyrzekli więc socjaliści reformować ustawy tyczące się ubezpieczenia robotników, ale obietnicy nie dotrzymali. Podobnie nie została opracowana i wniesiona do parlamentu ustawa, regulująca tydzień pracy i godziny wypoczynku dla setek tysięcy pracowników sklepowych.** Wielkie też rozgoryczenie spowodowało to, że socjaliści nie przeprowadzili ustawy fabrycznej t. zw. „Factory Act", na którą od lat czekano. Co gorsza i co jeszcze bardziej rozczarowało niedawnych zwolenników socjalizmu, to fakt, że **socjaliści nie poczynili najmniejszego kroku dla urzeczywistenienia haseł mocno propagowanych w okresie wyborów do parlamentu. Nie zniósł więc Mac Donald ustawy, która w bardzo przestarzały i dla robotników niekorzystny sposób normuje sprawę regulowania zatargów między fabrykantami a pracownikami. Oczekiwano również, że Mac Donald wprowadzi Bill o przedłużeniu lat szkolnych dla dzieci, by w ten sposób uchronić je od przedwczesnej pracy fabrycznej, ale tego nie uczynił. Tak samo rządy socjalistyczne nie wprowadziły bardzo potrzebnej i upragnionej ustawy o ochronie młodocianych pracowników w fabrykach.**

Powyższe wyszczególnienie wystarczy, aby przekonać każdego o nieudolności rządów socjalistycznych. Cóżby dziś powiedział William Moris, Belfor Bax, Carpenter i inni, którzy walczyli o socjalizm w Anglji, na takie rezultaty rządów Labour-Party? John Burns leader socjalistów angielskich, który spowodował słynne walki z policją na skwerze Trafalarg, 13 kwietnia 1888, zawstydziłby się wobec miljonów robotników, którzy są rozczarowani do socjalizmu. Zapytałby napewno wraz z miljonami robotników, **pocóż socjaliści rwali się do władzy, skoro niczego nie potrafili naprawić, a tak wiele popsuli. A czy u nas w Polsce, gdyby zwyciężyli socjaliści i przyszli do rządów czy byłoby inaczej? Czy skorzystałyby coś z tego masy robotnicze?**

Przykłady rządów ich w Anglji wskazują zupełnie na coś odwrotnego.

Głosujcie wszyscy na listę Nr. 1.

Polska a przesilenie światowe.

Ostatnie dwudziestolecie stało się okresem olbrzymiego rozwoju techniki i produkcji przedewszystkiem w Ameryce, jak również poczęści i w Europie. Równocześnie z tem jednak produkcja europejska utraciła poważną część poza-europejskich rynków zbytu — i naodwrót: konsument europejski w wyniku długiej, niszczącej wojny — mimo istotnych konieczności — nie jest w stanie spotrzebować towarów, nagromadzonych na rynku. Jest to skutek wyzwolenia się kontynentów pozaeuropejskich z pod supremacji europejskiej. Wydobyły się z pod niej zwłaszcza Stany Zjednoczone, które 20 lat temu wstecz nie umiały jeszcze sobie wyobrazić, jak można żyć bez importu ludzi, kapitałów i gotowych wyrobów z Europy. Dziś państwo to, obejmujące 6 procent powierzchni i zaludnienia światowego, dysponuje zgórą 40 procentami światowej produkcji węgla, żelaza, stali, cynku i ołowiu, zgórą pięćdziesięciu procentami światowej produkcji miedzi i bawełny, zgórą siedemdziesięcioma procentami produkcji naftowej itd., ponadto zaś wywozi zgórą 40 proc. wyrobów gotowych. Współczesne Stany Zjednoczone sprowadzają z zagranicy zaledwie około 8 proc. swej konsumcji, podczas gdy np. Anglja importuje 65 proc. potrzebnych dla swej konsumcji surowców i 35 proc. artykułów.

Ale nietylko te czynniki spowodowały obecną nierówną konjunkturę światową. Przyczyną jej jest również i struktura gospodarstwa międzynarodowego, która wskutek złego nastawienia jest szczególnie podatna na nieuniknione zjawiska depresji gospodarczej. Jesteśmy świadkami wielu paradoksów gospodarczych na świecie. Powoduje je nierównomierny rozdział rozporządzalnych kapitałów. Np. w Chinach i w Rosji Sowieckiej setki miljonów ludzi pozbawione są możności choćby najprymitywniejszego zaspakajania potrzeb w zakresie odzieży, mieszkania i wyżywienia — ludność poprostu przymiera, lub nawet wymiera z głodu. Olbrzymie połacie ziemi pozbawione są kolei, dróg, mostów, poczt i tym podobnych urządzeń cywilizacyjnych, które — w razie ich istnienia — otwierałyby nowe źródło dobrobytu i bogactwa. Z drugiej strony **państwa całego świata utrzymują olbrzymią armję bezrobotnych, liczącą około 20 miljonów ludzi, armję, utrzymywaną z zasiłków społecznych, a więc z dochodów skarbowych.** Obok tego zaś — jakby przez parodoks — istnieje nadmiar produktów rolnych, których niema kto konsumować, istnieją olbrzymie zapasy produktów przemysłowych, których nikt nie kupuje. Zdawałoby się, że nagromadzone zapasy obu tych produkcyj: rolnej i przemysłowej — powstały wskutek braku kapitału. Tymczasem sprawa ma się wprost przeciwnie. Istnieje nadmiar taniego pieniądza w świecie, ale skupionego w nielicznych tylko ośrodkach. Jest to znów dowodem utraty zaufania pieniądza do produkcji.

Tego rodzaju sytuacja światowa odbija się oczywiście w silniejszym lub słabszym stopniu na położeniu gospodarczem poszczególnych państw. **Im silniejsze posiada państwo rezerwy, tem łatwiej przeciwstawia się wpływom konjunktury światowej.**

Polska, która rozpoczęła samodzielny swój żywot 12 lat temu, przystępowała do pracy bez wszelkich rezerw, a przeciwnie, z ogromnemi zaległościami we wszystkich dziedzinach gospodarczych i z ogromnemi zniszczeniami wojennemi.

To też gospodarstwo narodowe Polski było bardziej narażone na ujemne wpływy złej konjunktury światowej, niż gospodarstwa innych państw, gdyż mniej było zabezpieczone, niż inne.

A jednak istnienie depresji gospodarczej w Polsce dało się odczuć w stopniu daleko mniejszym, niż w innych państwach Europy. Tak np. gdy bezrobotnych w Polsce w czerwcu 1929 r. było 122.771, a w czerwcu r. b. — 228.321 osób, to w Anglji w czerwcu 1929 r. było ich 1,163.000. a w czerwcu r. b. 1,912.000 osób. W Niemczech w tych samych okresach było: 930.000 i 1.901.000, w Austrji 110.000 i 152.000, w Czechosłowacji 19.000 i 39.000: Liczba bezrobotnych, która w sierpniu r. b. spadła u nas do liczby 194.000, w Anglji podniosła się powyżej 2 miljony osób, w Niemczech osiągnęła rekordową ilość 2,750.000 osób, w Stanach Zjednoczonych zaś przekroczyła — 4 miljony osób.

Według ostatnich obliczeń, obroty towarowe 48 państw, zajmujących przodujące miejsca w obrocie międzynarodowym, których wymiana stanowi 95 proc. całego handlu światowego, zmniejszyły się w I-szym kwartale r. b. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. w imporcie o 11.4 proc., a o 12.4 proc. w eksporcie. Te same liczby dla Europy dają zmniejszenie importu o 8.8 proc., eksportu zaś o 5.5 proc. Dla Anglji eksport spadł o 13.4 proc., dla Włoch o 10.7 proc., dla St. Zjednoczonych zaś około 20 proc.

Na tem tle Polska stanowi prawdziwą oazę, gdyż w ciągu ostatnich dwóch miesięcy eksport nasz wzrósł o 8 proc. A przytem wziąć trzeba pod uwagę i to, że sytuacja eksportowa Polski jest szczególnie utrudniona, gdyż otoczeni jesteśmy z dwóch stron sąsiadami, z którymi wymiana towarowa jest ograniczona i uciążliwa. Z jednej strony stoi tu na przeszkodzie specyficzny ustrój państwowy Rosji Sowieckiej, z drugiej zaś wojna ekonomiczna, prowadzona przeciw nam przez Niemców.

W takich warunkach rezultaty gospodarcze osiągnięte przez Polskę, trzeba uważać za korzystne. Potrafiliśmy się oprzeć klęsce konjunkturalnej. Obecnie musimy iść w życie ze świadomością celu, którym powinno być zorganizowanie naszej struktury gospodarczej na jak najsilniejszych podstawach.

Wspaniały rozwój kooperacji w Polsce.

Rozwój spółdzielczości w Polsce stale postępuje naprzód. Rośnie stale liczba spółdzielni, wzrastają kapitały własne spółdzielczości, kapitały obrotowe, oszczędności przez nią gromadzone liczy się już na setki miljonów, obroty spółdzielni przedstawiają potężne sumy — słowem spółdzielczość rozwija się we wszystkich kierunkach. W rozwoju jej poza wzrostem liczby spółdzielni i ilości członków oraz sumy bilansowej zauważyć należy zdrową tendencję do organizowania się w związki rewizyjne co zapewnia kooperatywom racjonalną pracę i za-

przęga je do służby dla celów ogólnych. Spółdzielnie należące do związków rewizyjnych są pod stałą ich opieką, wyrażającą się w częstych rewizjach dokonywanych przez fachowców, w udzielaniu instrukcji i pomocy w zamierzeniach przekraczających środki spółdzielni. Poza tem związki rewizyjne reprezentują zbiorowe interesy spółdzielni, nawiązują kontakt z organizacjami zawodowemi, rozszerzają w ten sposób zakres wpływów spółdzielczości i wzmagają jej siłę.

Spółdzielczość w Polsce zorganizowana jest w 22 związkach rewizyjnych. W 13 związkach skupia się spółdzielczość polska w ilości 5564 kooperatyw, zreszających 1,911.896 członków.

Ukraińska organizuje się w 2-ch związkach, o 2244 spółdzielniach skupiających 275.570 członków.

Niemiecka spółdzielczość zorganizowana jest w 5 związkach, które skupiają 61.599 członków w 741 spółdzielniach.

Spółdzielczość żydowska skupia się w 2-ch związkach 651 spółdzielni w 226.131 członkami.

Według rodzajów największą ilość mamy spółdzielni kredytowych, a mianowicie 6994, następnie idą spółdzielnie spożywców 3211, dalej — mleczarskie i jajczarskie, których liczba wynosi 1687, rolniczo-handlowe i przemysłowe w ilości 892, mieszkaniowe — 713, rolniczo-handlowe — 328, inne rolnicze 528, budowlane 126 itp.

Podług ugrupowań ideowych spółdzielczość polska zorganizowana jest w trzech blokach a mian.

1) Unja Związków Spółdzielczych w Polsce, reprezentująca czysto polski typ spółdzielni, oparta o duże spółdzielnie kredytowe t. zw. banki ludowe o wszechzawodowym składzie członków. Unja Związków Spółdzielni stanowi gospodarczo najsilniejszy blok spółdzielczości w Polsce a stawia sobie przedewszystkiem cele gospodarcze.

2) Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej — jest to grupa oparta o spółdzielnie wiejskie t. zw. kasy Stefczyka, której członkami są w największej części rolnicy. **Ideologję swą zaczerpnęło „Zjednoczenie" od Raiffaisena ze zmianami wprowadzonemi przez Stefczyka.**

3) Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, jak wynika z nazwy organizuje spółdzielnie spożywcze przyczem za ich pomocą zmierza do celów ustrojowo-społecznych.

Postęp, jaki uczyniła spółdzielczość w Polsce wyrażają następujące liczby:

Ilość spółdzielni w 1925 r. — 12.409, w 1929 r. — 17.476. Ilość spółdzielni należących do związków rewizyjnych w 1925 r. — 6787, w r. 1929 — 11.239.

Tak więc liczba spółdzielni związkowych wzrosła z 54 proc. liczby ogólnej istniejących spółdzielni na 64 proc. Związkowe spółdzielnie szybko zwiększają liczbę swych członków i wzmagają swą siłę gospodarczą. Gdy w r. 1925 było 1.763.735 spółdzielców zorganizowanych w związkowych spółdzielniach to w 1928 r. liczba ich wynosiła 2.475.198, lata zaś następne przyniosły dalszy wzrost liczby członków. Obrót towarowy wzrósł w tym okresie z 369 milj. zł. do 823 milj. zł.

Spółdzielczość w Polsce przeszła przez ciężki okres inflacji, która pochłonęła prawie cały dorobek, ale z chwilą stabilizacji złotego zaczął się okres odrodzenia spółdzielczości w Polsce. Od roku 1924 szeregi jej rosną, rozwija ona swoje operacje kredytowe oraz handlowe i rośnie szybko zaufanie do jej instytucyj.

Wzrostowi kapitałów własnych (z 33 milj. zł. w 1924 r. na 172 milj. zł. 1928 rok) odpowiada wzrost kapitałów oszczędnościowych, które w ciągu 5 lat wzrosły w spółdzielniach z 18.5 milj. zł. na 234.5 milj. zł. Jeśli zaś dodać do tego wkłady w centralach finansowych spółdzielczości, to oszczędności zebrane przez całą spółdzielczość wyrażały się na dzień 1. I. 1928 r. kwotą około 350 milj. zł., a w chwili obecnej przekraczają one pół miljarda złotych. Spółdzielczość odzyskała swą rolę w dziedzinie krzewienia oszczędności i dziś kroczy na czele akcji oszczędnościowej w Polsce. **Jako całość, ruch spółdzielczy odgrywa pierwszorzędną rolę w naszem życiu gospodarczem, posiadał bowiem w obrocie w 1928 r. 1400 milj. zł. a dziś suma ta sięga 2 miljardów zł. i zasila niemi warsztaty gospodarcze mniej zamożnych warstw rolniczych, drobnych wytwórców, warstw rzemieślniczych i t. p.**

W jakim stopniu wzmogła się pomoc, którą niesie spółdzielczość swym szerokim rzeszom członków, świadczy choćby wzrost udzielonych przez nią pożyczek gotówkowych, a mianowicie z 39 milj. zł. 1924 r. na 517 milj. zł. 1928 r.

W miarę rozwoju spółdzielczości rosną zyski przez nią uzyskane i stale zmniejszają się straty. Zyski te przedstawiają się imponująco i wynosiły w 1928 r. przeszło 17 milj. zł.: świadczy to dobrze o wartości gospodarczej instytucyj spółdzielczych.

Nic więc dziwnego, że dzisiaj oczy ogółu zwracają się ku spółdzielczości jako temu czynnikowi, który jest zdolny do przeciwstawienia się ciężkiemu kryzysowi, jaki przeżywa obecnie nasze życie gospodarcze. Spółdzielczość polska wykazała bowiem odporność na skutki kryzysu i daje niezawodnie oparcie zorganizowanym w niej spółdzielcom.

Kobieta a polityka.

Niejeden z mężczyzn uważa kobietę dziś jeszcze za niedojrzałą, by mogła rozstrzygać o sprawach politycznych. Wyklucza kobietę wprost z życia politycznego. Kobieta zabierając głos w polityce podkopuje — zdaniem takiego mężczyzny — podstawy dobrej rodziny.

Że pogląd ten jest mylny, można łatwo udowodnić.

Kobiety interesowały się polityką już w najdawniejszych czasach. Ich działalność polityczna była często bardzo poważna i nieraz decydowała o położeniu i sprawach całego świata. Warto przypomnieć królowę Kleopatrę, która żyła w pierwszym wieku przed Chrystusem w Egipcie i rządziła swym krajem bardzo mądrze. Miała ona nawet pojęcie o strategjach wojennych.

Nie brak takich zdolnych kobiet i w obecnych czasach. Bardzo naprzykład ciekawie układają się stosunki w Niderlandach. Mąż królowej Holandji niema w sprawach politycznych absolutnie żadnego wpływu. Król jest jedynie mężem i doradcą władczyni. Widocznie królowa — to jest kobieta — w tradycji Holendrów nadaje się do polityki — w przeciwnym razie nie zasiadałaby na tronie.

A czy niejedna z naszych niewiast nie wykazała już wielokrotnie, że zna się na sprawach społecznych, że potrafi kierować zebraniem, że jest zdatna do organizowania ludzi? Niesłusznie postępuje się wobec kobiet, jeżeli dąży się do wykluczenia ich z życia politycznego.

Zastanówmy się zresztą na chwilę, co to jest polityka. Czy polityka jest to tylko zajmowanie się partjami i ich hasłami? Nie! Pojęcie słowa „polityka" jest daleko szersze.

Mamy naprzykład w państwie politykę gospodarczą, politykę komunalną, politykę socjalną, politykę spraw zagranicznych itd. itd. A więc i ławnik w gminie jest politykiem — wogóle każdy z nas, który nie odsuwa się od życia publicznego — jest politykiem. Nie jest politykiem ten, który siedzi w domu za piecem: kogo nie obchodzi niedola sąsiada, komu jest obojętnem, czy konie zrywają sobie nogi na złej szosie itd. itd.

Kobiety nieraz dziwią się, że podwyższa się ceny tramwaju, obuwia, żywności itd. Kobieta ta, która zastanawia się nad temi objawami, która stawia sobie pytanie, dlaczego musi dziś za chleb, masło, cukier itd. więcej płacić, niż wczoraj, która zastanawia się nad tem, dlaczego mąż i synowie są bez pracy, dlaczego tysiące robotników zostają na bruku bez pracy i chleba — taka kobieta jest już politykiem.

A każda kobieta powinna być politykiem, bo dopiero przez to może być także i dobrą gospodynią, która potrafi należycie zastosować swoje domowe życie gospodarcze do złego lub dobrego stanu gospodarczego kraju, w którym żyje.

Dlaczego więc dąży się do wykluczenia kobiet z życia politycznego?

Dlaczego one tak mało udzielają się w organizacjach społecznych i politycznych?

Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych.

Według statystyki na rok 1930, ogłoszonej w „Catholic Directory", Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych liczy 16 arcybiskupów, w tem 4 kardynałów, 102 biskupów, 18.873 księży świeckich, 8.052 zakonników i 20,078.000 wiernych. Liczba kościołów z duchowieństwem stałem wynosi 12.413, a bez stałego duchowieństwa 5.753. Seminarjów duchownych jest 135 z 16.300 klerykami, kolegjów dla chłopców 219, dla dziewcząt 743, szkół powszechnych 7.225 z 2,248.571 uczniami. W Stanach Zjednoczonych katolicy, jak wiadomo, utrzymują szkoły własnym kosztem. Sierocińców katolickich jest 329 z 51.523 wychowankami, przytułków dla starców 142, szpitali 624. Liczba nawróceń w r. ub. wyniosła 38.232. Pod względem liczby wiernych Stany Zjednoczone zajmują 7-me a pod względem liczby księży 4-te miejsce na świecie. Przeciętny roczny przyrost księży w ostatnich latach wynosił 580—650.

Dzięki ofiarności katolików amerykańskich rozwija się pomyślnie cały szereg uniwersytetów katolickich, wśród których przedewszystkiem należy wymienić: uniwersytety księży Jezuitów: Loyola w Chicago, Marguette w Milwaukee (5.008 studentów), Fordham w New Yorku (9.202 st.) i uniwersytet w Detroit (3.495 st.), dalej uniwersytet de Paul księży Lazarystów w Chicago (6.745 st.) oraz uniwersytet Notre Dame Ojców od Krzyża św. w Fort Wayne (3.054 st.). Oprócz tych istnieje jeszcze wiele innych uniwersytetów katolickich z liczbą słuchaczy, wynoszącą przeszło 2000 lub 1000. Wszystkie wyższe uczelnie katolickie w Stanach Zjednoczonych stoją na wysokim poziomie naukowym.

W Unji północno-amerykańskiej kwitnie również życie zakonne. Zakonów męskich jest tam około 80, a kongregacyj i zakonów żeńskich kilkaset. Zakonnicy zajmują się duszpasterstwem, wychowaniem młodzieży, pracą nauczycielską oraz prowadzą rekolekcje i misje. Siostry poświęcają się przeważnie pielęgnowaniu chorych i działalności wychowawczej. Bardzo liczne są klasztory Benedyktynów.
tynów.

Rozwój katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych w szczególniejszy sposób ujawnił się w ostatnim dziesięcioleciu i to nietylko pod względem liczbowym, ale także pod względem rozkwitu i pogłębienia się życia religijnego. Świątynie są zawsze zapełnione a liczba przystępujących do Komunji św. uczestniczących w misjach i rekolekcjach stale wzrasta.

Reorganizacja Szkolnictwa Rzemieślniczego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej, biorąc pod uwagę potrzebę dostarczenia naszym rzemiosłom w krótkim czasie możliwie wszechstronnie wykształconych techników, opracowało plan reorganizacji średnich szkół rzemieślniczo-przemysłowych i technicznych. Cechą ogólną wszystkich szkół zawodowych ma być możliwe skrócenie kursów, co da oszczędność w prowadzeniu szkół i popchnie młodzież w krótkim czasie do działalności praktycznej.

Typy szkół przewidziane są jak następuje: 3-letnia szkoła rzemieślnicza po ukończeniu 5 klas szkoły powszechnej. Typ ten przewidziany jest dla kresów wschodnich ze względu na niedostateczny rozwój szkolnictwa powszechnego w tych stronach.

Dalej idą szkoły przemysłowo-rzemieślnicze po ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej, które będą dawać absolwentom tytuł czeladnika. Ilość godzin zajęć praktycznych wynosić będzie 24 godzin tygodniowo. Po ukończeniu szkoły przemysłowo-rzemieślniczej lub dokształcającej zawodowej i 2 latach praktyki po egzaminie czeladniczym, będzie można wstępować do szkół o krótszym terminie nauki, t. zn. mistrzowskich, które przygotowywać będą do egzaminu na mistrza. Tytuł ten jednak będzie udzielany na zasadzie ustawy przemysłowej przez osobne korporacje.

Dla wychowanków szkół powszechnych przewiduje się także tak zwane szkoły przemysłowe, kształcące w pewnym kierunku, jak naprzykład w górnictwie, ceramice itp., oraz w przemyśle artystycznym. Wreszcie przewidziane są szkoły techniczne, których program opiera się na 6 klasach gimnazjalnych, względnie na t. zw. małej maturze. Mają one kształcić techników w dziale mechaniki, elektromechaników, a także prawdopodobnie chemików i techników drogowych. Wreszcie przewidziane są różne kursy zawodowe dla starszej młodzieży i dorosłych.

Równocześnie dokonywane są zmiany w programie szkół powszechnych, które mają dawać w przyszłości daleko lepsze przygotowanie materjału uczniowskiego dla szkół zawodowych.

Kącik obywatelski.

Rozdział mandatów z listy państwowej.

Państwowa Komisja Wyborcza ustala wedle odpowiedniego formularza, ilu posłów zostało wybranych z tych list okręgowych, które zgłosiły zgodnie z przepisem art. 57 ustawy, swoje przyłączenie do poszczególnych list państwowych.

Do korzystania z listy państwowej uprawnione są jednak tylko te stronnictwa, które przeprowadziły swoich kandydatów przynajmniej **w sześciu okręgach wyborczych.** Otrzymane w ten sposób liczby mandatów poszczególnych grup wyborczych pisze się obok siebie, poczynając od najwyższej, a następnie dzieli się te liczby kolejno przez 1, 2, 3, i t. d. aż z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb. ile mandatów jest do rozdzielenia przez Państwową Komisję Wyborczą (normalnie 72).

	Lista 1	Lista 2	Lista 3	Lista 4	Lista 5	Lista 6	Lista 7	Lista 8
1	142^{1}	88^{2}	44^{5}	28^{10}	18	16	12	10
2	71^{3}	44^{6}	22	14	9	8	6	5
3	$47\,^{1}/_{3}{}^{4}$	$29\,^{1}/_{3}{}^{8}$	$14\,^{2}/_{3}$	$9\,^{1}/_{3}$	6	$5\,^{1}/_{3}$	4	$3\,^{1}/_{3}$
4	$35\,^{1}/_{2}{}^{7}$	22	11	7	$4\,^{1}/_{2}$	4	3	$2\,^{1}/_{2}$
5	$28\,^{2}/_{5}{}^{9}$	i t. d. do czasu uzyskania 72-ej najwyższej kolejno liczby						

Posłami z listy okręgowej lub państwowej zostają osoby, wymienione z kolei na tylu pierwszych miejscach listy kandydatów. ile tejże przypada mandatów poselskich. Jeżeli ta sama osoba wybrana równocześnie z kilku list okręgowych, albo z listy państwowej i z listy okręgowej, winna oświadczyć na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego, najpóźniej w ciągu tygodnia po ogłoszeniu wyniku wyborów, który z tych mandatów przyjmuje (art. 98 ustawy).

Mandat posła wygasa w razie: 1) śmierci posła, 2) zrzeczenia się mandatu, 3) utraty prawa wybieralności, 4) w wypadku, przewidzianym w ust. 2 art. 114 ustawy (wypadek ten jest następujący: jeżeli ktoś został wybrany posłem i senatorem, a do dwóch miesięcy nie oświadczy się Generalnem Komisarzowi Wyborczemu, który mandat przyjmuje — traci oba mandaty), 5) nieuczestniczenia bez prawidłowego urlopu w 15 z kolei posiedzeniach Sejmu, 6) odmówienia złożenia ślubowania, przepisanego w art. 20 Konstytucji, 7) objęcia przez posła płatnej służby państwowej (art. 17 Konstytucji), 8) przyjęcia lub zatrzymania przez posła stanowiska odpowiedzialnego redaktora (art. 23 Konstytucji) 9) w wypadku przekroczenia art. 22 Konstytucji.

Pozbawienie wolności posła, wydanego przez Sejm sądowi. nie powoduje wygaśnięcia mandatu (art. 111 ustawy).

W wypadkach unieważnienia lub wygaśnięcia mandatu posła, ogłasza Państwowa Komisja Wyborcza o wstąpieniu na jego miejsce kolejnego następcy z listy. Jeżeli okręgowa lista zastępców zostanie wyczerpana, należy obsadzić mandat z listy państwowej. Jeżeliby zaś i lista, państwowa została wyczerpana, mandat pozostaje nieobsadzony aż do końca kadencji (art. 115 ustawy). Okręgowe i Obwodowe Komisje Wyborcze rozwiązują się po ukończeniu czynności wyborczych. Państwowa Komisja Wyborcza urzęduje aż do wygaśnięcia mandatów (art. 11 Konstytucji), względnie aż do rozwiązania Sejmu (art. 26 Konstytucji).

Prof. Dr. A. Paszkudzki.

Rozmaitości.

Dalsze prześladowania religijne w Rosji. Wszechświatowy protest przeciwko religijnym prześladowaniom w Rosji miał bardzo dodatni wpływ. Przez szereg miesięcy ostatnich prześladowania duchownych, jak również religji znacznie się zmniejszyły.

Obecnie rząd Stalina rozpoczął prześladowanie duchownych ponownie. **W ciągu września według danych G. P. U. rozstrzelano w całej Rosji 39-ciu duchownych. Z tego połowa w okręgu petersburskim.**

W tymże terminie zamknięto 46 prawosławnych i 3 katolickie świątynie.

Ostatnio jak donoszą z Mińska G. P. U. **rozstrzelało tam dwóch księży katolickich za to, że posiadali oni monety srebrne,** a wśród nich również nierosyjskie. Zamordowani księża otrzymali te pieniądze od swych wiernych na cele kościelne.

Wedle zaś Katolickiej Agencji Prasowej (KAP) „Figaro“ dowiaduje się, że przed trzema tygodniami **G. P. U. rozstrzelało potajemnie w Leningradzie 17-tu duchownych katolickich i prawosławnych,** którzy byli trzymani przedtem w więzieniu w ciągu długich miesięcy. Wiadomości o egzekucji nie ogłoszono w dziennikach sowieckich i nawet rodziny straconych dowiedziały się o losie swych najbliższych dopiero w kilka dni po ich śmierci. Powodem rozstrzelania była odmowa wyrzeczenia się kapłaństwa.

Ofiara okrucieństwa bolszewickiego. Dnia 8 września zmarł w więzieniu sowieckiem **ks. Chryzogon Przemocki, b. dziekan słucki i smoleński oraz b. profesor seminarjum katolickiego w Petersburgu.** Przed trzema laty ks. Przemocki, jako pproboszcz w Rosławlu, w pobliżu Smoleńska został aresztowany przez GPU za to że wydał pewnemu katolikowi świadectwo, stwierdzające iż jest on człowiekiem wierzącym i uczciwym. W Rosji proboszczom nie wolno obecnie świadczyć o dobrych obyczajach swych parafjan.

Za to jedynie „przestępstwo“ ksiądz został wrzucony do więzienia w Smoleńsku, gdzie wkrótce zapadł ciężko na zdrowiu. Mimo opinji lekarzy, że 67-letni starzec nie zniesie okropnych warunków więzienia, GPU trzymało swą ofiarę za kratami Ostatnie lata ks. Przemockiego były jedną wielką agonją.

Intencja modlitwy po cichej Mszy św. W wykonaniu zarządzenia Ojca św. nasi Najprzewielebniejsi Księża Biskupi polecili, by odtąd modlitwy po cichej Mszy św., jako wstęp, poprzedzała intencja:

„Módlmy się na intencję Ojca św., a zwłaszcza o swobodę religijną w Rosji i odwrócenie niebezpieczeństwa bezbożności od ludów europejskich“.

Cudowne uzdrowienia. Biuro medyczne w Lourdes na posiedzeniu odbytem w obecności wybitnych powag lekarskich, w czasie 58-mej pielgrzymki narodowej, uznało pięć wypadków cudownych uleczeń, które nastąpiły w ciągu 1929 roku. Uzdrowienia te dotyczą następujących osób: Paulette Margeria (gruźlica mózgu), Marie Chavin (gruźlica ogólna i choroba Pottsche), Marie Trolong (zapalenie nerek i zapalenie otrzewnej), Julienne Dhaluin (wrzód na żołądku) i Alice Guillaumin (gruźlica).

Radykali wypowiadają wojnę Stowarzyszeniom Młodz. Pol. Życie organizacyjne młodzieży pozaszkolnej w Polsce płynęło dotąd naogół dość spokojnym nurtem. Obok największej organizacji młodzieży, mianowicie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, rozwijały swą działalność Związki Młodzieży Wiejskiej kilku odmian, a nawet organizacje socjalistyczne bez większych zgrzytów. Jest to zresztą zrozumiałe. gdyż na blisko 4 miljony tej młodzieży w wieku od 14 do 25 lat zaledwie 300.000 należy do organizacyj, każda więc z istniejących organizacyj ma szerokie pole działania, leżące dotychczas odłogiem.

Są jednak widocznie czynniki, którym ta praca pokojowa nie odpowiada. Bo oto na zjeździe lubelskiego Związku Młodzieży Wiejskiej („Wici“) uchwalono wezwać członków Kół Młodzieży Wiejskiej do stałego oddziaływania przy każdej sposobności na młodzież wiejską, należącą do Stowarzyszeń, jak mówią — „patronackich“, ale zdobyła się na całkowite usamodzielnienie i wyzwolenie z pod patronatu kleru i obszarniczek.

Tak, ale, że Koła Młodzieży Wiejskiej stoją pod patronatem Związku Nauczycielstwa Szkół Powszech. „Ognisko“ i polityków radykalnych — o tem uchwała nie wspomina. To jest zupełnie w porządku. Ale młodzieży katolickiej nie wolno korzystać z pomocy życzliwych jej jednostek, za to trzeba SMP zwalczać!

Warto zapamiętać, z której strony apel ten do wojny wychodzi.

Marjawici proponują ustrój bolszewicki w państwie. Organ marjawitów „Głos Prawdy“ z dnia 2 b. m. w artykule p. t.: „Jak powinna być rządzona Rzeczpospolita“ podaje następujące postulaty, dotyczące zmiany ustroju państwowego w Polsce:

„Rzeczpospolita winna więc związek małżeński wyzwolić z pod nieprawej, uzurpowanej nad nim władzy kleru wszystkich wyznań. Rzeczpospolita powinna dać wolność jaknajwcześniejszego ich zawierania między osobami wolnemi. Rzeczpospolita powinna uprawnić nawet wielożeństwo tam, gdzie istnieje faktycznie, oraz wydać prawa, na podstawie których ono istnieć może.

Nie powinna być także w szkołach państwowych wykładana religja“...

Pod powyższemi postulatami, ogłaszanemi w seryjnych artykułach „Głosu Prawdy“, znajdujemy inicjały M. M., należące do samego przywódcy marjawityzmu Michała Marji Kowalskiego.

Do czego on już dziś nie jest zdolny?

Ostrzeżenie przed sekciarzami. W Warszawie, w wielu miastach na prowincji a nawet po wsiach uwijają się wysłannicy różnych sekt z wydawnictwami, w których sekciarze zohydzają Kościół katolicki oraz zniesławiają duchowieństwo. Sekty te zazwyczaj pochodzą z Ameryki albo z Niemiec.

Ostatnio w Warszawie wysłannicy sekty t. zw. adwentystów (zwanych również sabatystami) roznoszą po domach broszury: „Co nas czeka?“. „Adwentyści dnia siódmego“ obchodzą sobotę jako dzień święty, zaprzeczają ogólnej nieśmiertelności duszy, która ma być tylko udziałem „wiernych“. Założyciel sekty, Wiljam Miller, farmer amerykański, przepowiadał swego czasu koniec świata na r. 1843, następnie na rok 1847. Według innego odłamu sekty „adwentystów tysiąclecia“ koniec świata miał nastąpić w jesieni 1914 roku.

Na czele adwentystów warszawskich stoi niejaki p. Ferdynand Dzik, który założył spółkę „Poliglot“ i wydaje różne broszury sekciarskie, m. in. Pismo św. ze sfałszowaną aprobatą katolicką.

Wykorzystując ten moment, że w ostatnią niedzielę według rozporządzenia Stolicy Apostolskiej kwestowano w kościołach na misje katolickie, jakieś panie obchodziły mieszkania prywatne i sprzedawały jakoby na powyższy cel pisemko „Znaki czasu“, zawierające haniebne napaści na religję, wyśmiewające relikwie Świętych, chrzest nieletnich, władze Kościoła, hierarchję duchowną i świecką.

Ostrzegamy wszystkich katolików, aby nie nabywali tego pisemka, jak i innych sekciarskich wydawnictw.

Oryginalny sposób popierania prasy. Dziennik z Lourdes „La Source“ pisze o oryginalnym sposobie popierania dobrej prasy. Pewien proboszcz, umierając, pozostawił swemu następcy sumę 2000 fr. z prośbą o zaabonowanie za te pieniądze pewnej ilości egzemplarzy dziennika katolickiego dla tych jego byłych parafjan, którzy się na to zgodzą. Nowy proboszcz ofiarował te abonamenty, których było około stu, „dla uczczenia pamięci swego poprzednika“. Po upływie roku większość prenumeratorów oświadczyła, że chce nadal zatrzymać to pismo i opłaciła należność.

Zapewne niezwykły to pomysł popierania dobrej prasy, ale z pewnością korzystny i dla dzienników katolickich i dla parafjan.

Kiosk z gazetami na placu św. Piotra w Rzymie. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Maasbode“, kardynał van Rossum, prefekt Kongregacji Propaganda Fide, oświadczył, że istnieje projekt wzniesienia na placu św. Piotra w Rzymie wielkiego kiosku z gazetami katolickiemi, do którego będą dostarczane codziennie wszystkie dzienniki katolickie z całego świata. Kiosk ten umożliwi przybywającym do Rzymu katolikom wszelkich narodowości nabywanie swych zwykłych dzienników i czasopism katolickich.

Ile księży katolickich jest na świecie? Jak podaje niemieckie pismo katolickie „Klerus Blatt“, **wynosi ogólna liczba księży katolickich na całym świecie 312.000 osób. Z liczby tej przypada na Europę 200.324.** W Australji i Oceanji wypada 1 ksiądz na 300 katolików, w Afryce na 400, w Chinach na 800, w Indjach na 860, w Japonji zaś na 880.

Powszechnie jest rzeczą wiadomą, że sił nauczycielskich polskich i katolickich dziś nie brak. Komu więc zależy na drażnieniu uczuć młodzieży i rodziców?

Kursy dla nauczycieli religji w szkołach średnich we Włoszech. Na kursach dla nauczycieli religji w szkołach średnich, które zorganizował uniwersytet katolicki w Medjolanie, studjuje 841 osób, w tem 688 księży, 64 zakonnice i 79 osób świeckich. Księży 52 należy do zakonów, wśród osób świeckich jest 58 kobiet i 21 mężczyzn.

400 tysięcy widzów w Oberammergau. W roku bieżącym w ciągu pięciu miesięcy odbyło się 79 przedstawień pasyjnych w Oberammergau. Na przedstawienia te przybyło z górą 400 tysięcy widzów, w czem około 50 tysięcy obywateli Stanów Zjednoczonych. Dowodzi to również poważnego zwrotu ku Chrystusowi Panu, jaki daje się wyczuwać wśród inteligencji świata.

Nuncjusz Apostolski zamierza opuścić Kowno. W Kownie rozeszła się onegdaj pogloska, że wskutek ostatnich zarządzeń rządu litewskiego i na znak protestu przeciw naruszeniu konkordatu przez represje wobec duchownych katolickich, nuncjusz apostolski zamierza opuścić Litwę.

Ochrona moralna polskiego robotnika we Francji. Jak donosi „Petit Courrier de France et de Pologne“, miesięcznik poświęcony przyjaźni polsko-francuskiej — w mieście Cambrai (na północy Francji) ustanowiono mszę miesięczną dla tamtejszych robotników polskich i ich dzieci. Mszę tę odprawia wielki przyjaciel Polski **ks. de la Motte Saint-Pierre,** doktor teologji uniwersytetu krakowskiego. Przed mszą kapłan ten udziela spowiedzi po polsku i również wygłasza kazania polskie.

W tej samej okolicy pracuje też entuzjasta Polski, **ks. Georges Prevost,** profesor Małego Seminarjum w Haubourdin, który nauczył się języka polskiego, aby móc poświęcić wolny czas polskim emigrantom.

Szkoła budowy instrumentów muzycznych w Warszawie. We wrześniu został otwarty przy Państwowej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Warszawie, specjalny wydział budowy insrumentów muzycznych Działalność uczelni obejmie narazie lutnictwo, t. j. instrumenty smyczkowe. z czasem jednak i inne działy produkcji muzycznej. Podania o przyjęcie składać należy w kancelarji **Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej na Pradze (ul. Szeroka 26).**

Biorąc pod uwagę istotne potrzeby naszego życia gospodarczego w tej dziedzinie, stworzenie szkoły naprawdę przyczyni się do rozwoju przemysłu krajowego, a dla młodzieży otworzy nowe drogi zarobkowania.

Cudowna dzwonnica. Niedawno w jednej z małych miejscowości angielskich, Stoke Poges, wieczorem zgromadził się wielki tłum ludzi przed kościołem.

Nie działo się nic osobliwego, tylko z wieży kościelnej rozlegał się głos dzwonów, który płynął w dal ponad wioską.

Ale nagle, ku niezmiernemu zdziwieniu tłumu, — dźwięk dzwonów zaczął się mnożyć, wibrować na różne niesłyszane tutaj tony, łączyć się z szeregiem niewidzialnych dzwonów w piękne harmonje, niby pieśni, niby niebiańskie jakieś śpiewy. Oto słychać harmonję dzwonów Westminsterskich, a znów za chwilę słynne dzwony Yorku grają potężną pieśń.

Ludzie oniemieli z zachwytu i zdziwienia. To cud prawdziwy.

Ta zagadka wkrótce się wyjaśniła. Miejscowy ksiądz, radjoamator spłatał swoim parafjanom wspaniałego figla. Oto zainstalował on na dzwonnicy gigantofon Marconiego, poczem ustawił tam doskonały gramofon z amplifikatorem radjowym i nadał słynne koncerty dzwonów, nagrane z płyty gramofonowej. Złudzenie było zupełne.

Zaiste nieograniczone możliwości zastosowań powstają pod tworami genjusza Marconiego. Kto wie, czy nie należałoby urządzić konkursu na pomysły nowych zastosowań urządzeń rozgłośnikowych Marconiego.

Świat maleje, przestrzeń znika, eter rozbrzmiewa tysiącami głosów, światła same zapalają się i gasną o tysiące kilometrów. O Marconi!

Niezwykłe nabożeństwo. W jedną z ostatnich niedziel proboszcz parafji Najśw. Marji Panny w Pabjanicach ks. Leopold Petrzyk ze Zgrom. OO. Misjonarzy zorganizował osobliwe nabożeństwo. Było to nabożeństwo dla wszystkich chorych w parafji. Specjalnie zamówione auta jeździły po całej parafji i zwoziły na nabożeństwo tych, którzy złożeni chorobą lub niemocą, nie mogli już przybyć do świątyni. Dzięki ułatwieniom lokomocyjnym i opiece osób szlachetnych, wielu z pośród niemocą złożonych od lat kilku dopiero w tem nabożeństwie mogło wziąć udział. To też, chociaż oblicza ich były schorzałe, jednak radość duchowa i poważne skupienie malowały się na nich w czasie Mszy św., dla nich i za nich odprawionej. Wszyscy przystąpili do Stołu Pańskiego, wysłuchali pięknego przemówienia, oraz ze łzami w oczach dziękowali ks. proboszczowi i tym osobom szlachetnym, że były im pomocą za tę ucztę duchową. Ks. proboszcz zaś wszystkich uczestników tego nabożeństwa zaprosił do plebanji na herbatę.

Sprawa o zwrot 121 kościołów. W swoim czasie donieśliśmy, że kurje biskupie w Łucki i Pińsku wytoczyły 121 procesów cywilnych przeciw konsystorzom prawosławnym o zwrot kościołów, zamienionych w czasie zaborów na cerkwie prawosławne. Zanim doszło do rozpatrywania rzeczonych skarg, sądy okręgowe w Wilnie, Grodnie i Łucku odrzuciły wnioski o udzielenie skarżącym prawa ubogich i uwolnienie pozwów od opłat stemplowych.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który powołując się na postanowienia Konkordatu, zniósł uchwały sądów w pierwszej instacji i polecił przekazać sprawy do ponownego rozpatrzenia sądom I-szej instancji w zmienionym komplecie sędziowskim.

Polak wiceprezesem Międzynarodowej Konferencji Katolickiej w Bazylei. Do Poznania powróciła delegacja polska, która uczestniczyła w obradach międzynarodowej konferencji „Caritas Cahtolica“ w Bazylei.

Delegacja polska składała się z hr. Zamojskiej z Poznania, z hr. Zamojskiej z Warszawy, szambelanowej Turno, ks. dyr. Wołkowskiego. Z ramienia Polski wygłoszono dwa referaty, przyjęte bardzo przychylnie przez zebranych.

W wyborach do prezydjum stałego międzynarodowego Komitetu „Caritas Catholica“ wiceprezesem wybrano ks. Stefana Janiaka, jako reprezentanta dla spraw katolickich Słowian.

Największy zegar na świecie. Największy zegar na świecie ma otrzymać odbudowana świeżo po trzęsieniu ziemi katedra w Messynie. Wieża, na której zegar zostanie umieszczony, posiada 40 m. wysokości i wobec częstych trzęsień ziemi, które zniszczyły również wieżę poprzednią, budowaną jest w ten sposób, że może stawić czoło nawet bardzo silnym wstrząsom. Zegar, który ją będzie zdobił, to prawdziwy cud świata, wykonany według wzorów starych zegarów wieżowych.

1000 chasydów u boku cadyka. W myśl tradycji na święta nowego roku zjeżdżają się do Góry Kalwarji ze wszystkich stron kraju pobożni żydzi, by święta te spędzić w pobliżu cadyka. W tym roku przybyło do Góry Kalwarji według obliczeń policji około 10 tysięcy chasydów. Góra Kalwarja ożyła, a mieszkańcy jej zaczęli zarabiać. Trzeba bowiem wie-

dzieć, że każdy chasyd płaci za nocleg na podłodze 2 zł., 3 zł. za spanie na kanapie lub na składanem łóżku, a 5 zł. za oddzielne łóżko.

Do miasteczka sprowadzono na święta aż 20.000 kg ryb świeżych i śniętych, wypieczono chały, ciasta i t. p.

Sam cadyk wydał ucztę w wielkim gmachu swojej bożnicy, w której uczestniczyli tylko wybrańcy w liczbie 1.500 osób. Za kawałek niedojedzonej chały z rąk cadyka płacono wieczorem 100 zł. (!)

Życie jako honorarjum. Bawił niedawno w Warszawie znakomity uczony estoński, prof. Ludwik Puusepp.

Prof. Puusepp poza działalnością na polu nauki, której wynikiem jest przeszło 200 wydanych dzieł naukowych, jest jednym z pionierów chirurgi mózgu, w której zalicza się do największych specjalistów doby obecnej.

Po wygłoszonym w Warszawie odczycie prof. spędził w towarzystwie znajdujących się tutaj byłych uczni swoich z Instytutu Psycho-Neurologicznego w Petersburgu i opowiadając o swojej pracy obecnej i wspominając przejścia ostatnich lat, opowiadał o nadzwyczajnych honorarjach, jakie otrzymywał w Bolszewji, przed wyjazdem stamtąd w roku 1920.

Kiedy emisarjusze rządu bolsz. zwracali się do prof. o zoperowanie któregoś z dygnitarzy, prof., jako wynagrodzenia za operację wymagał zwolnienie aresztowanych kolegów, którym groziły ciężkie kary.

Pewnego razu zwrócono się do niego o zoperowanie komisarza bolszwickiego, członka kolegjum Czerezwyczajki, który był żonaty z siostrą Lenina. Prof. Puusepp zażądał jako honorarjum zwolnienia swego przyjaciela, Rajewskiego, skazanego na śmierć oraz jeszcze jednego kolegi.

W odpowiedzi na to usłyszał: „Profesorze, jesteście aresztowani za sabotaż“: „Dobrze — wątpię jedynie, czy to uratuje życie Borszczewskiego“.

Profesora nie aresztowano, na drugi zaś dzień sprowadzono go celem zbadania chorego.

„A kiedy prof. mógłby operować chorego“ — zapytano.

„Mógłbym w środę, odrzekł prof., o ile przedtem otrzymam wymówione honorarjum.“

We wtorek prof. został wezwany telefonicznie przez Rajewskiego, który zawiadomił go o swojej niespodziewanem zwolnieniu i dziękował za uratowanie życia jemu i koledze.

Prof. udał się do mieszkania Rajewskiego i widząc go rzeczywiście wolnym, poradził mu jak najszybciej uciekać, gdyż życie jego byłoby po odbytej operacji znów zdane na łaskę ajentów Cze-ki.

Nowy katechizm rzymski. W ostatnich tygodniach watykańska drukarnia zaczęła wysyłkę nowego katechizmu, opracowanego przez kardynała Gaspari'ego. Katechizm zawiera 464 stron. Tłomaczenie katechizmu na inne języki może nastąpić tylko za wyraźną zgodą autora.

Katechizm składa się z trzech części. Pierwsza, przeznaczona dla dzieci, przygotowujących się do pierwszej Komunji św., zawiera 26 pytań. Druga dla dzieci po pierwszej Komunji św. zawiera 240 pytań, trzecia zaś część, przeznaczona dla dorosłych, zawiera 595 pytań. Wreszcie nowy katechizm posiada 5 dodatków, zawierających dokrety dościelne i schemat Konstytucyj Soboru Watykańskiego. W ostatnim załączniku zawartych jest 9 rozdziałów z katechizmu Piusa X-go, dotyczących historji Objawienia. Zakończenie katechizmu ztanowi zbiór orzeczeń ogólnych soborów kościelnych, Papieży, następnie tez i sentencyj Ojców Kościoła, wreszcie sentencyj rzymskich Kongregacyj, słowem wszystko to, co z jednej strony znamionuje rozwój nauki kościelnej, a z drugiej jej niezmienność.

Już przeminął czas.

Już przeminął czas uniesień
Chwil biegnących nic nie wstrzyma...
Idzie cicha blada jesień...
Po niej znowu przyjdzie zima.

Graj tęsknoto na swej lutni
Pieśni smętne i tułacze,
Bośmy wszyscy jak ty smutni...
Serce nasze z żalu płacze.

Nad przeszłością, nad straconą,
Której żadna moc nie wróci...
Pójdziem martwi w ziemi łono,
Pieśń rozstania — wiatr zanuci!

Jadwiga Gostkowska.

Wydawca: Spółdzielnia wydawnicza „Głos Pracy“. Redaguje Komitet Redakcyjny.

Redaktor odpowiedzialny: Maksymiljan Lewandowski.

Drukarnia A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 28-18.